

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 5/24

BIAŁYSTOK

Maj 1935



† I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Smutkiem żalobą okrył dusze nasze...

Odszedł Ten, który w romantycznej głowie snuł projekty wielkich czynów...

Który uznawał twardy czyn—chwyt w garści ciężkiego młota i pracę nim aż do zwycięstwa...

Który był symbolem państwowotwórczej siły, entuzjazmu, zapалу i wielkości...

Odszedł Ten, który był dla nas wzorem, postacią, do której rwały się serca nasze,

Człowiek stalowy, w którym oparcie miały umysły i wola nasza...

Nasz Protektor...

Twarda rzeczywistość, z którą nie chcemy, lecz musimy się pogodzić.

Pomimo, że ciało bezwładne leży pokonane wolą Najwyższego, Duch Jego w nas żyje i żyć będzie wiecznie.

Tak nam dopomóż Bóg!

Ślubujemy Ci iść twardo po drodze, którą nam wskazałeś.

Ślubujemy kochać kraj swój nadewszystko i służbę dla Państwa nieść ofiarnie z największym wysiłkiem sił moralnych, umysłowych i fizycznych.

Ślubujemy Ci harcerską służbą nowe lepsze drogi wytykać, nowe lepsze mocne charaktery kuć.

Tak nam dopomóż Bóg!

Rozkaz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego L. 8 z dnia 13 maja 1935 r.

Wskrzesiciel Niepodległej Polski Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył. Wobec ogromu straty, jaką poniosła Rzeczpospolita Polska, zamierają słowa. W głębokiej żałobie pogrążyły się serca harcerki i harcerzy po zgonie Tego, który opieką Swą otaczał Związek Harcerstwa Polskiego, jako Pierwszy Dostojny Protektor. — Nie godzi się jednak poddawać biernie smutkowi. Ból, jaki przejmują nasze dusze, nie powinien osłabiać naszej pracy. Marszałek Józef Piłsudski żyje i żyć będzie w sercach harcerskich — patrzy na nas i pracę naszą — bądźmy godni tego zaufania, jakim nas zaszczycał!

Naczelnictwo Z. H. P. zarządza:

1. Wszystkie oddziały harcerskie w kraju i zagranicą
2. zwołują natychmiast uroczyste żałobne zbiórki alarmowe,
3. odczytują przed frontem wszystkich drużyn orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i niniejszy rozkaz Naczelnictwa,
4. spowiną kirem sztandary harcerskie,
5. krzyże harcerskie pokryją krepą,
6. harcerze i harcerki nałożą żałobne opaski,
7. bandery we wszystkich ośrodkach harcerskich opuszczą do połowy masztu.
8. Komendantki i Komendanci Chorągwi i Hufców natychmiast zgłoszą udział podległych sobie jednostek organizacyjnych w lokalnych komitetach uroczystości żałobnych.

Cz u w a j!

(—) Dr. Michał Grażyński	— Przewodniczący Z.H.P.
(—) Ks. Dr. Jan Mauersberger	— Wiceprzewodniczący Z.H.P.
(—) Helena Śliwowska	— Wiceprzewodnicząca Z.H.P.
(—) Jadwiga Wierzbianańska	— Naczelniczka Harcerki
(—) Antoni Olbromski	— Naczelnik Harcerzy
(—) Ks. Marjan Luzar	— Naczelny Kapelan Z.H.P.
(—) Wiktor Danielewicz	— Sekretarz Generalny Z.H.P.
(—) Marjan Koczyk	— Skarbnik Z. H. P.
(—) Marja Stefanowska	— Członek Naczelnictwa
(—) Tomasz Piskorski.	— Członek Naczelnictwa

Depesze Kondolencyjne Związku Harcerswa Polskiego

W związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego wojewoda Dr. Michał Grażyński — Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wystosował następujące depesze.

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Warszawa, Zamek.

Żałobna wieść, ścisnęła wielkim bólem serca młodzieży harcerskiej. W osobliwej tej chwili, Harcerstwo Polskie składa wobec Pana Prezydenta ślubowanie, że strzec będzie ideowego testamentu Wielkiego Wychowawcy Narodu, w promieniach Jego ideologii, wychowując narastające pokolenie harcerskie.

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

(—) Dr. Michał Grażyński

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska Warszawa, Belweder.

Harcerstwo łączy się w głębokim bólu jaki okrył Dostojną Panią i całą Rzeczpospolitą, ślubując, że zapatrzone we wzór Największego Wychowawcy Narodu, nie uroni nic z Jego duchowego testamentu zapisanego głęboko w sercach młodzieży harcerskiej.

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

(—) Dr. Michał Grażyński

Prezes Rady Ministrów Płk. Walery Sławek Warszawa, Prezydium R. M.

Harcerstwo Polskie łączy się w głębokim bólu, który jest udziałem całej Polski, ślubując wobec Rządu Rzeczypospolitej wierność ideałom przekazanym mu przez Odnawiciela naszej Niepodległości i Wielkiego Wychowawcy Narodu.

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego

(—) Dr. Michał Grażyński



Wśród ruin wczesnośredniowiecznego grodu grodzieńskiego.

Świątynia obronna na Koloży — przedmieściu Grodna, pochodząca z XI — XII w., dotychczas była uznawana za najdawniejszy zabytek budownictwa z cegły na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Stała ona luzem wśród innych zabytków budownictwa na terenie Litwy historycznej, pochodzących zresztą z późniejszych czasów (zamki: w Krewie, Lidzie, Miednikach, Trokach i Nowogródku oraz kościół w Iszkoldzie), gdyż najdawniejsze mogą sięgać drugiej połowy XIV w.

Z XIII w. nie znamy ani jednego zabytku budownictwa świeckiego lub kościelnego, wzniesionego z cegły na ziemiach dawnej Litwy, wchodzących w skład dzisiejszej Rzeczypospolitej. Z kamienia — zachował się t. zw. „stolp” (wieża obronna) w Kamieńcu Litewskim, pochodzący z drugiej połowy XIII w.

Zabytki średniowiecznego budownictwa drzewnego na wskazanym terenie dotychczas nie zostały odnalezione, chociaż szczątki ich mogły zachować się w ziemi.

Zabytki fortyfikacji ziemnych, których liczne ślady zachowały się nie tylko nad Niemnem i jego dopływami, lecz w dość znacznej ilości nad Narwią. Bugiem i innymi rzekami, dotychczas nie zostały należycie zbadane.

Częściowo była wydana staraniem piszącego t. zw. „Góra Szwedzka” w Wołkowysku, gdzie zostały odnalezione zabytki, sięgające co najmniej VIII w. (w ostatnich czasach dostarczono do zbiorów Muzeum Państw. w Grodnie dirhem abbasanidzki, czyli pieniądz srebrny arabski z 780 roku, na grodzisku wołkowyskim znaleziony, — dowód istnienia handlu na naszym terenie w tak odległej przeszłości...).

W 1932 r. staraniem Muzeum Państw. w Grodnie i z udziałem pomocy od Korpusu oficerskiego Garnizonu Grodno, Funduszu Bezrobocia i Zarządu Miejskiego w Grodnie zostały rozpoczęte prace nad wzmocnieniem góry Zamkowej w Grodnie, a jednocześnie obniżaniem części dziedzińca zamkowego.

Prace te doprowadziły do odkrycia na górze Zamkowej resztek zabudowań wzniesionych z cegły i drzewa, a sięgających co najmniej XI w. Są to największe odkrycia archeologiczne, jakie dokonano w Polsce w ostatnich latach, to też dziwić się nie należy, iż teren prac wykopaliskowych odwiedziły wycieczki 3 międzynarodowych kongresów: Geografów, Historyków i Historyków Sztuki, a w roku bieżącym zwiedzi ogólnopolski zjazd historyków (w roku ub. zwiedził ogólnopolski zjazd muzeologów).

Na reprodukcję wyżej ilustracji widoczny jest fragment świątyni murowanej, pochodzącej z XI w. Według kroniki hipacowskiej w 1183 r. w Grodnie zgorzały od pioruna świątynie murowane (a więc nie jedna!), to też i odkryta świątynia prawdopodobnie należała do liczby tych, co uległy katastrofie

POZNAJ SWÓJ KRAJ...



Ruiny świątyni w Grodnie z XI wieku.

żywiłowej. Na posadzce znaleziono szkielety ludzkie, a przy jednym z nim nawpół stopiony w ogniu krzyż — relikwiarz srebrno-olowiany... Nawet próg dębowy jest nawpół spalony.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tę okoliczność, że w świetle badań najnowszych naszych historyków Grodno zajęli Litwini około 1190 roku, a ponieważ byli poganami, to też świątynia nie mogła być odbudowana i pozostawała długi czas w ruinie. Piętrzyły się dokoła niej gruzy, powstał później kopiec a z czasem nawet o jej istnieniu zapomniano... Zaległy nowe warstwy ziemi, powstały nowe — drewniane a później murowane budowle.

Dawny poziom grodu grodzieńskiego dziś znajduje się na głębokości 7—8 metrów poniżej dziedzińca zamkowego...

Ruiny nowoodkrytej świątyni kryją w sobie jeszcze nie jedną zagadkę, gdyż odkopano tylko zaledwie 1/30 część powierzchni posadzki. Prawdopodobnie w gruzach znajduje się całe urządzenie wnętrza, a być może i sarkofagi czy też groby udziel-

nych książąt grodzieńskich, którzy tu, nad Niemnem, panowali.

Czasowo prace wykopaliskowe zostały przerwane, a to ze względu na konieczność zabezpieczenia zdobyczy naukowych (teren został przykryty szopą, mającą około 800 m²) i uporządkowania oraz opracowania mnóstwa wykopalisk, które pomnożone zostaną zbiory Muzeum Państwowego w Grodnie.

Muzeum Państwowe w Grodnie w czasie dokonywania prac wykopaliskowych doznało wybitnej

pomocy i opieki od miejscowych władz wojskowych a przede wszystkim od D-cy O. K. III p. generała inż. A. Litwinowicza i D-cy 29 Dyw. p. p. generała F. Kleeberga. *)

Józef Jodkowski.

*) Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na Król. Zamku Starym w Grodnie za lata 1932 i 1933 ukazało się w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” (T. VII, z. 1) p. t. Józef Jodkowski, Grodno wczesnośredniowieczne. (Również w osobnej odbitce. Warszawa. 1934).



Gdzieś nad miastem
Słychać szum, słychać szum słychać szum
Samolotów leci tłum, leci
tłum tłum.
Samoloty bomby mają
I na miasto je rzucają
Trach, trach, trach, trach
Bum, bum, bum, bum, bum, bum } bis
bum, bum! — bum!

Już nad miastem
Widać dym, widać dym widać dym,
Co to będzie
Z domem mym, z domem mym, mym
Lecz żołnierze
Też czuwają
No i z armat
Salwę dają
Trach, trach, trach, trach,
Bum, bum, bum, bum, bum, bum } bis
bum, bum, bum.

Samoloty przestraszone
Lecą — każdy w inną stronę
Lecz niektóre są tracone
Polamane, postrzępione
Trach, trach, trach, trach
Bum, bum, bum, bum, bum, bum } bis
bum, bum, bum.

Harcers.

Jak żyć należy, ażeby ustrzec się gruźlicy.

Przykazania:

1. Słońce tępi gruźlicę więc chroń wiek dziecięcy, I daj światła i słońca dzieciom jaknajwięcej.
2. Że twe ręce gruźlicę przeniesie mogą skrycie, Uważaj przez dzień cały na częste ich mycie.
3. Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu, Więc czy śpisz, czy pracujesz otwórz okno druhu.
4. Jama ustna zarazków mieści w sobie roje, Więc przy myciu czyść zęby i myj usta swoje.
5. Pij mleko gotowane, nie prosto od krowy, Bo zarazek w nim bywa często chorobowy.
6. Zadużo jeść niezdrowo, zamało niezdrowo, Więc zastosuj w jedzeniu miareczkę środkową.
7. Wódeczka, piwko, winko—to trzy twoje wrogi, Więc, gdy się z nimi spotkasz, zbieraj za pas nogi.
8. Nie wstydź się! masz dość wody! a więc rusz się leniu, I płóć usta, nim zjesz co, płóć je po jedzeniu.
9. Zmieniaj często swą pościel i bieliznę swoją, Bo zarazki gruźlicy czystości się boją.

10. Gruźlica się w brud wkrada zawsze pokryjomu, Więc uważaj na czystość mieszkania i domu.
11. Obmyć twarz parę razy na dzień, to zamało, Trzeba choć raz na tydzień obmyć całe ciało.
12. Przed spaniem wypłóć usta, zmyj brud z swego ciała, Bo rzecz to nader ważna, choć napozór mała.
13. Pył uliczny roznosi zarazki gruźlicy, Więc ustami oddychać strzeż się na ulicy.
14. Masz mieć własne naczynia, widelce i noże, Bo cudze gruźlicą zarazić cię może.
15. Gruźlica na piecuchów wyciąga swe macki, Więc gdy spoczniesz po pracy masz użyć przechadzki.
16. Nie szczędź grosza, gdyś chory, na cóż jeszcze czekasz? Gdy gruźlica w początkach zniszczy ci ją lekarz.
17. Słońce, czystość, powietrze, oto twa tężyzna, A z zdrowych jeno ludzi cieszy się Ojczyzna.
18. Polska zdrową być musi, zdrowe ma mieć lica, A gorzej niżli wojna, niszczy ją gruźlica.

W obozie bez namiotów.

Chcąc cośkolwiek przyczynić się do zwiększenia udziału drużyn i zastępów w Złocie, pragnę podzielić się z głowiacami się „szarżami” nad tem skąd wytrzasnąć namioty, — zdobyciami obozowania bez namiotów „Stalowej Trzynastki Białostockiej”.

W 1932 roku „Stalowa Trzynastka” urządziła obóz stały, zastępując namioty „dykciakami” — domkami z dykty konstrukcji ówczesnego drużynowego d-ha Tadeusza Petelczyca. Korzystając z jego łaskawych informacji i fotografii podaję poniżej sposób budowy „dykciaka” który na obozie w Krasnem k/Białegostoku zdał pomyślnie egzamin ze swej praktyczności.

Zasada polega na tem — że dykta zakonserwowana pokostem i farbą nie przepuszcza wody — czego dowodem dykciane kajaki.

Prosta budowa i taniość to najważniejsze zalety „dykciaka”. **Materiał** potrzebny do budowy to **dykta** zwykła, grub. 3 milim. zbrakowana — tak zwana „palona” — w zupełności nadająca się do tego (inne gatunki lepsze ale i droższe), **łaty na listwy** — wybrane z braków (opołów) na tartaku czy składzie, **zwykła blacha**, **gwoździe** różnej wielkości, **plótno** czy **worek**, **pokost**, **farba** i **niewiele linki** lub **drutu**.

Narzędzia: piłka ręczna, ostry nóż, młotek, obcęgi, siekierka, pendzel i naczynie do farby, nożyce do blachy.

Przystępujemy do budowy „dykciaka” typ widoczny na fotografii i rysunkach 2 i 3, identyczny z dwuosobowymi namiotkami. Bierzymy dwa arkusze dykty — wymiar 1.50×2.00 mtr. (Inne wymiary dadzą oczywiście „dykciak” większy ale i droższy) i dla usztywnienia ich objamy krawędzie dopasowanymi listwami z łat ($1 \text{ cal} \times 2 \text{ cale}$), naokoło i jedną po niezupełnej przeciętnej — w poprzek. (Rys. 1) Gwoździe wbijamy od strony zewnętrznej to znaczy od strony dykty. Listwy na rogach muszą ze sobą łączyć się w nakładkę (Rys. 1a) tak samo i poprzeczna z bocznymi.

W miejscu obranym na nasz domek ustawiamy oba usztywnione arkusze — podobnie jak za dziecinnych lat — domek z kart (Rys. 2) uważając aby rozstęp pomiędzy ściankami opierającymi się o ziemię wynosił 1.60 mtr. Aby ścianki nie rozsunęły się, przy każdej wbijamy po dwa kołki, tak jak przy namiocie, zaczepiając je o umocowane do listwy pętle z linki lub drutu (Rys. 2). Ścianki winny opierać się o kołki. Mamy już gwarancję, że dach nie rozsunie się lub nie pofrunie — ale może jeszcze się zapaść. Uchroni go od tego ścianka tylna (Rys. 2), jest to trójkąt równoramienny odpowiadający temu jaki tworzą ścianki daszku z poziomem ziemi, czyli w naszym wypadku ramiona mają po 1.50 mtr. a wysokość — około 1.25 mtr. (wymiar zależy od wielkości arkuszy zmienia się). Przybijamy dopasowany tył do listw paru gwoździkami. Dykciak stoi dość mocno, przystępujemy do budowy przodu — wejścia. Może ono być rozmaite — np. dwa trójkąty prostokątne dykty — odpowiedniej wielkości — umocowane zawiaskami ze skóry do listwy (Rys. 2) — przy czem jeden trójkąt winien zachodzić parę centymetrów na drugi, wówczas b. łatwo można zrobić sprytny i szczelny zamek. Jeśli w pewnej odległości od wierzchołka trójkąt przeciąć poziomo (Rys. 2 — wzdłuż linii CC) otrzymalibyśmy okienko na jednej

zawiasce, b. przydatne w czasie spędzania w dykciu niepogody. Może wejście wyglądać również jak na rys 3 gdzie stosujemy zasłonę z worka czy płótna. nieprzemakalnego.

Robiąc wejście pamiętać należy aby było na tyle obszerne aby siennik swobodnie można było wnieść i wynieść dla wietrzenia.

Widzimy, że w miejscu styku arkuszy daszku, istnieje szpara aby ją pokryć i zespolić oba arkusze daszku — tniemy pas zwykłej blachy długości 2.10 mtr. i szerokości około 10—20 cm. i załamujemy wzdłuż linii środkowej (linia kreskowana Rys. 3a).

Nakrywamy nim szczyt dachu (rys. 3) przybijając lekko i tak aby gwoździe trafiały w listwy usztywniające.

Lekko, ale dostatecznie mocno przybite części składowe „dykciaka” umożliwią łatwe i bez żadnych uszkodzeń rozmontowywanie. Wystające końce blachy — rozcinamy wzdłuż i zagiąwszy przybijamy do listw (Rys. 3a).

Przystępujemy do ostatniego stadium budowy — malowania. **Suchą dyktę** (dach i szczyty) malujemy od zewnątrz **1 raz gorącym pokostem** do syta, a po wyschnięciu cienko **1 raz farbą olejną** (kolor według gustu i kieszeni). Jeżeli przy wejściu mamy zasłonę — dobrze jest i ją pomalować a przez to zimpregnować. Malowanie można jeszcze raz powtórzyć po wyschnięciu ale to już tylko dla piękności — można również wymalować ozdoby, napisy, godła tylko mijając pstrokaczyny. Najodpowiedniejszym kolorem, jako harmonizujący z tłem, jest kolor zielony ale nieco drogi. Blachę na daszku też winno się zamalować.

Po wyschnięciu należy pomyśleć o okopaniu — przy czem należy uważać, aby ścianki nie zostały obsypane ziemią lub przyłożone darnią (gnicie — rozklejanie się dykty).

Przy budowie kilku czy kilkunastu dykciaków — każdy winien mieć swój numer napisany na wewnętrznej stronie każdej części — a to dla uniknięcia bałaganu przy montowaniu. Dykciak powyższy służyć może za mieszkanie dla dwu osób, których wzrost nie przekracza 2 mtr. (dla dłuższych trzeba na nogi lub głowę dobudować oficynę).

Zalety jego są: 1) **taniość — około 6 złotych — (dykta 2—3 zł.)**, 2) **absolutna nieprzepuszczalność**,

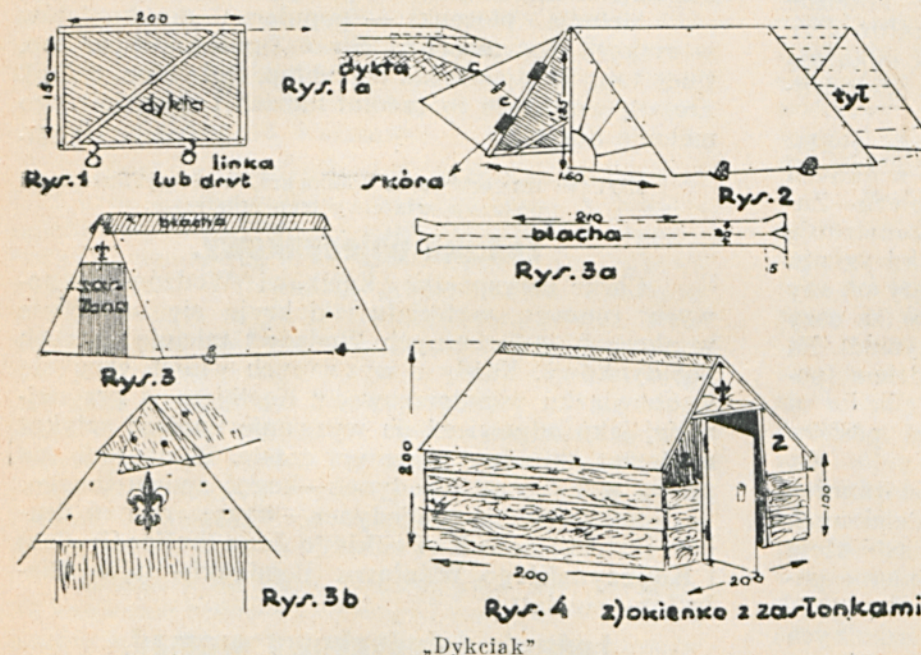


„Dykciaki” na obozie „Stalowej Trzynastki Białostockiej”

3) **ciepło**, 4) **możność przytulenia się** do ścianek, co jest niemożliwe w namiocie, a co pozwala na większe wykorzystanie miejsca, 5) **możność** rozbierrania go i przewożenia, 6) **trwałość** — około 5 — 6 obozów, a przy troskliwym obchodzeniu się być może i dłużej.

Wady: 1) służyć może tylko obozom stałym, 2) spore koszty transportu, im dalej obóz tem drożej, 3) Trudności w opakowywaniu — paki jak na szkło, 4) Szczupłość pomieszczenia, 5) W pierwszych dniach przykry zaduch pokostu i farby. Wogóle wentylacja i przewietrzenia konieczne.

Istnieją i inne rodzaje „dykciaków” jak np. na zdjęciu — siedziba komendanta obozu. Daszek stanowi 4 arkusze dykty połączone ze sobą po dwa i odpowiednio usztywnione (na połączeniu arkuszy dodatkowa listwa przybita do obu). Szew pośrodku trzeba po żeglarsku „oszpachlować” kitem z mińką i pokostem. Szyby budujemy identycznie z poprzed-



DZIAŁ PROGRAMOWY.

Potrzeba i charakter okresu próbnego zastępu.

Zamieszczamy jeszcze jeden głos o okresie próbnym zastępu licząc na to, iż wywoła on dyskusję na łamach naszego pisma. Wzywamy drużynowych do wypowiedzania się na poruszony temat. Otrzymane pisma skomasyjemy i podamy w najbliższym numerze.

Z dziewcząt zgłaszających się do drużyny tworzy się zastęp próbny. Na okres próby mogą być przyjęte wszystkie dziewczęta, wprowadzone przez zastępową lub inne harcerki.

Okres próbny jest konieczny, dziewczęta bowiem w tym okresie starają się poznać swoje skłonności, przyzwyczajenia i nawyki, a zastępową obserwując je dochodzi do wniosku w jakim kierunku ma rozpocząć pracę wychowawczą bez zbytniego moralizowania, ma zorientować się, co do charakteru i kierunku zainteresowań, poznać warunki materialne i środowisko, w którym przebywają dziewczęta. Charakter okresu próbnego musi być odrębnym i wyraźnie odgraniczonym od dalszej pracy harcerskiej, ale praca ta musi być intensywna i obejmować całość kształtowania dziewcząt. W okresie próbnym

niemi — tył usztywniając. Otrzymujemy dosyć duże i wysokie pomieszczenie ale i droższe około 12 zł.

Dobłą koncepcją jest typ — „dykciak” „willi” (Rys. 4). Podbudówkę z desek wybranych z opołów i innych braków — nakrywamy spłaszczonym lekko daszkiem — „dykciak”. Utworzy nam się chatka podobna do tych jakie buduje się z desek i austriackich celtów. **Deski można zawsze po obozie za 2/3 ceny sprzedać.** Typ ten oczywiście uzależniony jest bliskim położeniem tartaku lub składu — jest jednak pod każdym względem dobry.

Daszek sam trzeba nieco zmienić — mianowicie u krawędzi arkuszy, które mają być u dołu, listwy przybijamy nie na samym brzegu ale nieco dalej o jakieś 5 cm. aby mógł utworzyć się nad ścianką z desek mały okap.

W wyniku powyższej konstrukcji otrzymamy willę o wysokości około 2 metr., o powierzchni podłogi 2×2 metr.

3 harcerzy może pomieścić się z powodzeniem, 4-ch przy wspólnych dobrych chęciach i w ostateczności, a 2-ch mieszka z luksusem, komfortem i zgodnie z wszelkimi wymaganiami higieny.

Warto więc zastanowić się nad „dykciakami” i zrobić próbny jeden, przeprowadzić wyliczenie kosztów materiałów transportu na złot i jeśli się kalkuluje założyć masowy wyrób dla siebie, a może i na sprzedaż — przecież napewno przyjadą złoty tacy zupełnie bez „dachu nad głową” w plecaku. Przy wyrobie 6 — 10-ciu kosztów oczywiście potanieją.

A więc Wodzowie — myślcie, kombinujcie i róbcie!

Dowiedzenia w obozie Złotowym! (Zapraszam się w odwiedziny do tych którzy wybudują dykciaki).

phm. Antoni Studziński — Zuber.
(poczta Lubeza n/Niemnem).

Ze względu na całość pracy drużyny pożądanem jest, by do zastępu próbnego zgłaszały się dziewczęta na początku roku harcerskiego. W wyjątkowych i pojedynczych wypadkach mogą być przyjmowane i w ciągu roku szkolnego. W razie zgłaszania się do drużyny większej ilości dziewcząt w ciągu roku harcerskiego, organizować można dla nich świetlice harcerskie, jako luźną formę pracy harcerskiej.

O ile chodzi o organizowanie drużyny harcerskiej to zaczątkiem jest zastęp organizacyjny. Stworzyć go może po uprzednim porozumieniu się

KĄCIK ZUCHOWY.

Zuchy są wszechstronne.

Zbiórka gazowo lotnicza (w izbie lub na placu).

1) Zaczęcie zbiórki normalnie—jak każdej innej.
2) Gawęda—treść: Na miasto (wioskę) w czasie wojny napadła eskadra nieprzyjacielskich samolotów. Bomby—gaz—ludność nieprzygotowana—straszne zniszczenie i skutki. Ochotnicze drużyny ratownicze wyruszają nieść pomoc—zbierają zatrutych, odkażają teren, uszczelniają schrony. I my dzisiaj w taką drużynę ratowniczą się zabawimy...

3) Majsterkowanie—połączone z gawędą wykładem—na temat dlaczego zakleja się szyby w oknach paskami papieru.—Z przygotowanego papieru—Zuchy tną potrzebnego wymiaru paski i konstruują z papieru maski gazowe (okazja do opisanego wyglądu maski i t.p.). Maski, to kawałki papieru—wycięty tak aby zasłaniał całą twarz, otwory na oczy i uszy (za uszy zaczepia się i to ją winno na twarzy utrzymać). Na miejscu ust—robimy kilka otworów gwoździem (pochlaniacz).

Po przygotowaniu odpowiedniej ilości pasków i po zrobieniu masek—przystępujemy do:

4) Gry—konkursu—która szóstka najstaranniej, najlepiej i najprędzej zalepi szyby przydzielonych sobie okien (Pamiętać o dostarczeniu zamiast kleju wody w kubkach—i nie pozwolić na ślinienie papierów).

5) Zabawa—zuchy z koców i z ławek szkolnych czy stołów budują schrony przeciwgazowe (znowu okazja do pogawędki o tem jak one wyglądają i jak w nich należy się zachowywać). Następuje napad samolotów na „gwizd syreny“. Zuchy dotychczas spacerujące po „ulicach miasta“—chowają się do schronów—kilku pozostaje na ulicy, jako przyszłe ofiary napadu. Następują huk—wyszczały—i inne wybuchy. Samoloty nieprzyjacielskie odleciały—na drugi „gwizd syreny“ „drużyny ratownicze“ w założonych maskach wychodzą ze schronów—znoszą zatrutych, odkażają teren i t. p. (nauczyć przy okazji niesienia chorego na kocu). Na głos trzeci syreny—zdejmują „maski“, przesuszają i starannie chowają, najlepiej pod marynarką lub za koszulką—nie pognieć się i zawsze „ratownik“ ma przy sobie.

Napady można powtórzyć kilkakrotnie, zmieniając rolę.

6) Taniec i śpiew. Ponieważ samoloty nieprzyjacielskie poniosły klęskę, a ochotnicze drużyny spełniły swój obowiązek—radują się tańcząc taniec ze śpiewem.

Gromada ustawia się szóstkami—szóstkowy na czele, szyk w każdej szóstce eskadrowy (jak żorawie czy dzikie gęsi). Wszyscy ręce trzymają w poziomie skrzydła samolotów) całość posuwa się wolnym krokiem—część śpiewa słowa piosenki część udaje warkot samolotów. (Treść piosenki na str. 5)

z Komendą Chorągwi harcerka lub osoba, która brała udział w kursie harcerskim i otrzymała odpowiednie upoważnienie.

Członkowie zastępu organizacyjnego najpierw przechodzą okres trzymiesięcznej próby, poczem pracują jako zastęp harcerski i mogą przystąpić do dalszego organizowania drużyny dopiero wtedy, kiedy drużynowa uzna je za odpowiednio przygotowane i wyszkolone, a więc conajmniej po roku pracy w zastępie organizacyjnym i po złożeniu przyrzeczeń.
S. Zalcówna

Przy słowach: „Trach, trach, trach, trach, bum, bum, bum! do taktu tupią nogami. Przy ostatniej zwrotce, po odpowiednich słowach szyk eskadry zamienia się—rozpraszają się, rozlatują—niektóre czynią najrozmaitsze „korkociągi“ upadają na ziemię.

Melodia piosenki—popularna do kupletów w cyrkach (Np. piosenka Straż Ogniowa types top, types top, każdy strażak tegi chłop, tegi chłop, chłop). Zresztą wodzowie to „zdolni ludzie“ i w razie czego melodję dorobią.
Wódz.

MOTTO: Harcerstwo to wielka gra, w której starsi braci pokazują właściwy trop młodszym.

Łańcuch pojedynkowy.

Cheąc przysporzyć „Kącikowi Wodzów Zuchowych“ cennego materiału jaki kryje się zazdrośnie w głowach „szlachetnych Wodzów“ inicjuję łańcuch pojedynkowy. Każdy z wyzwanym winien czuć się w obowiązku współpracować z Kącikiem—i przynajmniej jako odpowiedź na wyzwanie napisać artykuł na temat aktualny w danym czasie. W nagrodę ma prawo wyzwać na pojedynek—kogoś znowu innego.

Rozpoczynając pojedynek—wyzwam nań drużynów instruktorów: **Kaweckiego Jana** (hufiec Grodno) i **Kopczyńskiego Wacława** (Bogdanki—hufiec Białystok—powiat).

Łańcuch pojedynkowy gromad.

Redakcja „Kącika Wodzów Zuchowych“ otwiera pojedynek pomiędzy gromadami polegający na stałym nadsyłaniu do Redakcji Harcerskiego Zewu Kresowego—kroniki swego życia, zbiorów, wycieczek, imprez i t. p. Kronika winna być zwięzła lecz dająca obraz wszystkich przejawów życia gromady.

Kronika, czytana przez innych, pobudza do pracy, podsuwa pomysły.

Wyzwamy na początek gromady: **Wilków Nadniemeńskich w Grodnie**, **gromady zuchowe w Żydomli i w Indurze**, a te z kolei wyzwa dalsze lecz już innego hufca.

Wytrwałych w pojedynku czeka nagroda.

Wodzowie stanicie w obronie honoru swych gromad.

W ostatnim numerze „Zewu“ przy podawaniu adresu D-ha A. Studzińskiego wkradła się pomyłka zecerska—zamiast poczta Zubeza n/Niemnem—winno być **Lubcza n/Niemnem**, co niniejszem prostujemy.
REDAKCJA.

Szwalnica Zrzeszenia Starszoharcerskiego w Białymstoku podaje do wiadomości, iż zgłoszenia na robotę przyjmuje pod zmienionym adresem ul. Bema 13, dhna Eugenja Kaszubatówna.

KRONIKA

Z ŻYCIA ODDZIAŁU

Śmierć naszego Protektora Marszałka Józefa Piłsudskiego pokryła okrutną żalobą harcerstwo. W głębokim smutku i powadze skromnie stanęliśmy w zwarte szeregi harcerskie, by w tej chwili dziejowej złożyć ślubowanie wierności jego myślom, kuć lepsze drogi przyszłości.

Komendantka Chorągwi Harcererek i komendant Chorągwi Harcerzy wzięli udział we wszystkich zebraniach żałobnych oraz wpisali się w księdkę kondolencyjnej w Urzędzie Wojewódzkim.

Wszystkie hufce zorganizowały zbiórki przy 100% frekwencji, na których odczytane zostały orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej i Rozkaz Naczelnictwa. Komenda Chorągwi harcererek otrzymała depesze z wyrazami żalu i bólu z powodu utraty Protektora i Wielkiego Człowieka od drużyn w Dorguniu, Radziwiłkach, Giendwiczach, Teolinie, Choroszczy.

Delegacja Chorągwi Harcererek udała się na uroczystości żałobne do Warszawy.

Odprawa Komendantek w Spale. W dniu 11 i 12 b. m. Komendantka Chorągwi Dhna A. Sandomierska łącznie z Dhną Kwaternistrzynią A. Samojłową i Komendantką specjalności Dhną B. Tkaczukową wzięły udział w Odprawie Komendantek Chorągwi w Spale. Była to jakby wizja lokalna terenu, omówione zostały szczegóły organizacji i programu pracy na Zlocie. Przy tej okazji drużyny miały zaszczyt oglądać Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na nabożeństwie w kaplicy spalskiej. Mamy nadzieję, że Złot odbywający się w blizkiem sąsiedztwie w rezydencji Pana Prezydenta, dostosuje się swoim nastrojem i dobrą organizacją do miejsca, w którym będzie przebywał.

Konkurs na opis uroczystości św. Jerzego. Na wezwanie Komendy Chorągwi Harcererek w sprawie konkursu na opis uroczystości św. Jerzego odpowiedziało 7 drużyn: I-sza w Niedźwiadnej, III-cia grajewska, I w Supraślu, III-cia w Starosielcach, I w Ginowiczach, I i III w Ostrowi Mazowieckiej i Hufiec Białostocki. Ani jedno z przysłanych pism nie odpowiada warunkom zaznaczonym w konkursie, gdyż nie zachowana została ani kolejność, ani nie zostały całkowicie wyczerpane wszystkie wymagane punkty. Zrozumienie polecenia było niewystarczające, forma opisów też. Natomiast trzeba stwierdzić fakt, że każda z drużyn poczyniła maksymalne wysiłki, by godnie dzień uczcić. I tak **Drużyna w Niedźwiadnej** bez drużynowej (była w tym czasie na Buczu) samorzutnie i wspólnie z drużynami wysiłkami zorganizowała akademię, zakończoną uroczystością „święconego jaja“ i śniadaniem dla wszystkich druhen i uboższej diaty szkolnej. **III-cia grajewska** zorganizowała akademię, w skład której wchodziła gawęda, deklamacje i piosenki okolicznościowe. To samo zrobiła **drużyna supraślska**. **Drużyna starosielska** oprócz akademii wysłała delegację do Prezesa Zarządu Oddziału Pułkownika Kmiec-Skrzyńskiego, która łącznie z delegacją drużyny męskiej złożyła na budowę Domu Harcerskiego w Białymstoku obligację Pożyczki Narodowej. **Drużyna w Ginowiczach** w tym dniu przysłała z pomocą biednej harcerce sierocie, kupując

wspólnymi siłami mundur harcerski, urządziła zbiórkę produktów spożywczych, by dopomóc rodzinie, która z powodu kradzieży pozbawiona była nawet żywności, zorganizowała „święcone jajko“ w celach propagandowych, w którym wzięli udział rodzice i goście. Wszyscy obecni w nastroju radosnym i podniosłym dziękowali drużynowej za pracę nad dziećmi. **Drużyna I i III w Ostrowi Mazowieckiej** połączyła uroczystość św. Jerzego z dniem „święta lasu“. Rozpoczęła uroczystość alarmem drużyn w pełnym umundurowaniu. W wyniku dyskusji zebranych postanowiono dzień poświęcić na dobre uczynki. Ogłoszono konkurs zastępów, które stworzyły pracę zbiorową. Drużyna I-sza zorganizowała gorący obiad dla najbiedniejszych dzieci, powracających z wycieczki. Drużyna III wypełniła program rozrywkowy. **Hufiec Białostocki**, po uroczystej Mszy Św. złożył raport Druhowi Przewodniczącemu Zarządu Oddziału, a do Drużyny Komendantki Chorągwi, poszczególne drużyny wysłały okolicznościowe kartki pocztowe. Na zakończenie drużyny otrzymały polecenia od Hufcowej, które miały wykonać w ciągu dni najbliższych.

Podkreśla się wartość takich wyczynów, gdzie inicjatywa wyszła od poszczególnych zastępów, gdzie wykonanie uroczystości potraktowano jako wielką grę, gdzie uwidoczniła się organizacja pracy w zastępie i w drużynie. Organizacja pracy jest rzeczą pierwszorzędną wagi, u nas niestety, stojąca na niskim poziomie. Łatwo zawsze poddać się inicjatywie jednostki, stojącej na czele Hufca czy drużyny, łatwiej biernie poddać się, niż przydzielić sobie część całości podzielić między każdą harcerkę i w ten sposób współdziałać indywidualnie, stwarzać z poszczególnych prac ogólną budowę. Zapominamy o systemie zastępowym, zapominamy o metodzie skautowej. A co mamy myśleć o tych drużynach, które żadnego sprawozdania z uroczystości nie nadesłały? Obojętność czy lenistwo?

Marszałek przytaczając słowa Napoleona: „By złamać przeszkody nie trzeba je uważać za przeszkody“, mówi: „ten prosty sposób stanowi podstawę odwagi myśli i my stając się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkód, które chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkodę“.

„Smok“ na ulicach miasta Grodna. W niedzielę, dnia 28 b. m. harcerki i harcerze w związku z dniem św. Jerzego patrona skautów całego świata, przypadającym na dzień 23 kwietnia, przygotowali wielki propagandowy pochód przez miasto z legendarnym smokiem i orkiestrą.

Pochód wyruszył o godz. 18-ej z podwórka Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego i przeszedł ulicami Orzeszkowej i Dominikańską na plac Batorego, gdzie odbyła się egzekucja smoka. Wielkie cielsko potwora zostało następnie utopione w Niemnie.

Dancing w „Royalu“ na fundusz złotowy harcererek. W niedzielę, dnia 5 maja r. b. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Grodnie urządziło w „Royalu“ dancing z przeznaczeniem dochodu na wyjazd harcererek na Jubileuszowy Złot do Spawy.

„Jajko wielkanocne“ w Grodnie. W dniu 25 kwietnia w auli Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego odbyła się skromna uroczystość — „Jajko wielkanocne“ dla starszyny harcerskiej członków Koła Przyjaciół Harcerstwa i zaproszonych gości.

Po dokonaniu poświęcenia tradycyjnego jajka wielkanocnego ks. kapelan Wiktor Potrzebski wygłosił krótkie przemówienie, w którym nawiązując do Konstytucji 23 kwietnia 1935 roku podkreślił wielką wartość Narodu Polskiego gdyż jak słusznie powiedział Staszyc „Wielki Naród nie zginie“. Konstytucja 23 kwietnia 1935 roku tem się różni od wszystkich dotychczasowych, że oparta jest nie na liczbie, lecz na jedności i w tem jest jej siła — duch narodu polskiego. Na drogę, po której wiedzie Marszałek Piłsudski trzeba kłaść dusze, czyste i jasne.

Po odśpiewaniu „Wesoły nam dziś dzień nastał“ i złożeniu życzeń przez hufcową drużynę Wilusównę oraz hufcowego druha Kraśnika nastąpiło podzielenie się jajkiem, a następnie wśród bratniej szczerzej pogawędki herbatka, urozmaicona śpiewami harcerek i harcerzy.

Każdy z obecnych otrzymał w upominku niespodziankę w postaci czy to pisanki, czy też małego żółtodziobego kurczęcia.

Czeremcha. W kościele Najśw. Marii Panny w Czeremsku st. odbył się w dniu 22 kwietnia b.r. ślub drużny Janiny Rybakiewiczówny z p. Romanem Składanowskim z Wołkowyska.

Dnia 23 kwietnia b. r. ślub drużny Janiny Wierzbickiej z p. Konstantym Kogą z Wierchowic Młodym parom „Szczęść Boże!“

JESZCZE 100 DRUHÓW OTRZYMUJE PRACĘ.

Referat Pracy Głównej Kwatery Harcerzy komunikuje że w dniach najbliższych otrzyma zatrudnienia w Harcerskich Ochotniczych Drużynach Roboczych, zorganizowanych na terenie Rudolotowie k/Pszczyny, na Górnym Śląsku i w Wiśle-Malinie na Śląsku Cieszyńskim stu harcerzy. Zaznacza się, że wistniejących dotychczas drużynach pracuje już 400 harcerzy.

Ze świata harcerskiego.

Depesze kondolencyjne. Z całej Polski napływają na ręce Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego depesze od oddziałów harcerskich z wyrazami bólu, z powodu niepowetowanej sraty, jaka spotkała Rzeczpospolitą.

Zarządy Oddziałów Z.H.P., Komendy Chorągwi, Hufców i Drużyn w imieniu swoim i podkomendnych harcerek i harcerzy łączą się w jedną olbrzymią dwustutysieczną młodą armję spadkobierców idei Wielkiego Marszałka, która przyrzeka iść nie zachwianie wytkniętymi przez Zmarłego szlakami prowadzącymi do coraz wspanialszego rozkwitu Polski.

Skauting zagraniczny przesyła kondolencję. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego otrzymuje od zagranicznych organizacyj skautowych liczne depesze z wyrazami współczucia. Między innymi kondolencje nadesłała żona Twórcy Skautingu Lady Baden-Powell w imieniu Światowego Biura Skautów, Międzynarodowe Biuro Skautów Francuskich i wiele innych.

Skauci żydowscy. Komenda Naczelna Żydowskiej Organizacji Skautowej „Hanoar Hacijoni“ wystosowała do Naczelnictwa Z. H. P. pismo, w któ-

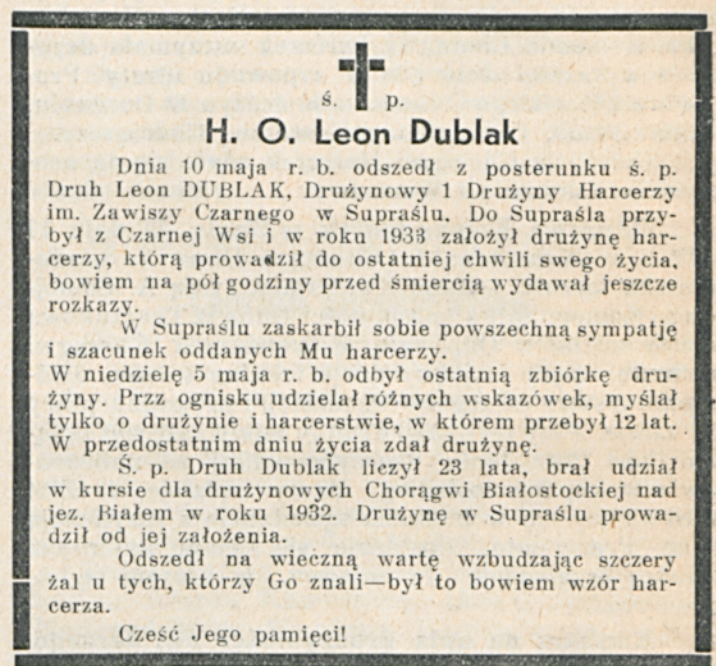
Wspomniana setka przewidziana jest do kompletacji drużyn. Wkrótce więc będzie zatrudnionych ogółem 500 ludzi. Ubiegający się o przyjęcie winni przesłać do Referatu Pracy w Głównej Kwaterze Harcerzy (Warszawa, ul. Myśliwiecka 5) podania wraz z opinią bezp. przełożonego harc., świadectwem lekarskim o zdolności do pracy fizycznej, świadectwem urodzenia, oraz w razie niepełnoletności pozwolenie rodziców.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 28 maja b. r. włącznie. Po tym terminie lista zgłoszeń zostanie zamknięta ze względu na wewnętrzną pracę drużyn.

Należy bowiem zaznaczyć, że oprócz normalnej pracy codziennej wszystkie drużyny intensywnie przygotowują się do wyjazdu na Jubileuszowy Zlot Harcerstwa w Spale.

Na uwagę zasługuje zgłaszanie się całych zastępów, a niejednokrotnie większych grup harcerzy z poszczególnych środowisk.

Jest to najlepszym dowodem zyciowości idei pracy w umysłowości młodzieży harcerskiej.



rem wyrażają Harcerstwu współczucie z powodu zgonu Wielkiego Marszałka, Protektora Harcerstwa.

Harcerze w pobliżu trumny Marszałka. W eksportacji zwłok Marszałka z Belwederu do Katedry wzięła udział delegacja instruktoerek i instruktorów harcerskich. Ponadto 200 starszych harcerek i harcerzy utworzyli szpaler wzdłuż konduktu.

W dalszej eksportacji zwłok z Warszawy do Krakowa oraz uroczystościach pogrzebowych na Wawelu wzięło udział Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego in corpore, delegaci Głównych Kwater Harcerek i Harcerzy oraz delegaci 18 Chorągwi Harcerzy i 15 Chorągwi Harcerek z całej Polski wraz z pocztami sztandarowymi.

Zlot. W programie zlotu przewidziano specjalny „dzień dawnych harcerzy“. Ostatnio został wystosowany apel do dawnych harcerek i harcerzy, którzy pracowali w szeregach skautowych i harcerskich w okresie lat 1910—1920. Wszyscy ówczesni członkowie organizacji, którzy pełnili funkcje od zastępowego wzwyż, proszeni są o zgłoszenie zamierzonego udziału w Zlocie spalskim drogą pisemną pod adresem Głównej Kwatery Harcerki i Harcerzy, Warszawa, Myśliwiecka 3/5.

Do zgłoszenia należy dołączyć wykaz służby i wymienić nazwiska szarż drużyny, do której zgłaszający się należał. Szczegółowych informacji, dotyczących udziału dawnych harcerek i harcerzy w Zlocie udzielają Główna Kwatera Harcerki lub Harcerzy. Wszystkie pisma polskie w kraju i zagranicą proszone są o przedrukowanie niniejszej notatki.

Tych, którzy wypełnili do końca prawo harcerskie służby Polsce jest tysiące. W tel chwili Centralne Archiwum Harcerskie (Myśliwiecka 3/5) sporządza listy poległych harcerek i harcerzy, które będą odczytane na uroczystym apelu w dniu otwarcia Zlotu Jubileuszowego w Spale. Centralne Archiwum Harcerskie tą drogą zwraca się do krewnych i znajomych poległych harcerzy o podanie ich nazwisk, celem ewentualnego uzupełnienia posiadanych spisów.

Najmłodsze członkinie wielkiej rodziny harcerskiej — **zuchy** licznie wybierają się na Zlot jako goście. Będzie dla nich zorganizowana specjalna kolonja, w pobliżu Zlotu poza jego granicami. Na kolonję tę przyjadą tylko prawdziwe zuchy, które już mają co najmniej pierwszą gwiazdkę. Zuchy odwiedzają Zlot w oznaczonym dniu i „nawzajem“ wszyscy będą mogli przyjrzeć się jak wygląda zaczarowany świat małych zuchów. Prace, zwyczaj, zabawy i twórczość zuchów znajdują również swój wyraz.

Całkowita organizacja służby bezpieczeństwa na wielkim terenie zlotowym w Spale spoczywa w rękach harcerskich. Teren Zlotu będzie eksterytorjalny tak, że Policja Państwowa pełnić będzie swą służbę wyłącznie na granicy obozu. „Policja“ harcerska, utworzona ze starszych harcerzy, posiadać będzie specjalny obóz, gdzie grupować się będzie centrala służb: porządkowej sanitarnej i bezpieczeństwa. Stałe posterunki, patrole, oraz pogotowie przeciwpożarowe zapewnią uczestnikom Zlotu maksimum bezpieczeństwa i opieki.

Na Zlocie w Spale „prawo handlu“ posiadać będą: 1) sklepiki i spółdzielnie drużyn harcerskich, 2) instytucje handlowe harcerskie, 3) instytucje handlowe nieharcerskie, które otrzymają specjalne upoważnienie Zlotowych Władz Harcerskich.

Główne Kwatermistrzostwo Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego porozumiewa się z szeregiem banków, w celu zorganizowania oddziału bankowego na Zlocie. Bank zlotowy będzie ułatwieniem dla dużej ilości gości z zagranicy, którzy bezpośrednio na terenie zlotowym, będą mogli skutecznie wymienić waluty.

Również zostało zdecydowane otwarcie specjalnego oddziału poczty na Zlocie, która usprawni wysyłkę i dostarczanie listów. Wszystkie przesyłki pocztowe ze Zlotu będą zaopatrzone w specjalny stemple poczty zlotowej.

Nowy harcerski ośrodek żeglarski. Na skutek starań akademickiego zastępy żeglarskiego we Lwowie p. Głuchowski oddał do dyspozycji Harcerstwa Lwowskiego teren nad Jeziorem w Janowie z prawem eksploatacji wód tego jeziora. Dzięki ofiarności p. Głuchowskiego, przybył Harcerstwu jeszcze jeden ośrodek żeglarski śródlądowy w bardzo ważnej dla organizacji części Rzeczypospolitej.

Harcerskie żeglarskie śródlądowe. W najbliższym czasie zostanie otwarty nad jeziorem Narocz wielki harcerski ośrodek śródlądowy, który powstaje dzięki inicjatywie i fundacji przewodniczącego Z.H.P. p. woj. dr. Michała Grażyńskiego, oraz

wiceprzewodniczącego Zarządu Oddziału Wileńskiego Z.H.P. płk. Pełczyńskiego.

Wydział Harcerskich Drużyn Żeglarskich Głównej Kwatery Harcerzy wypuszcza z warsztatów w b.r. nowy rodzaj łodzi pływowej pod nazwą „Harcówki“.

Kursy żeglarskie przybrzeżne. W sezonie letnim 1935 r. Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskich organizuje następujące kursy żeglarskie przybrzeżne w Jastarni (ew. i na Helu), które odbędą się w terminach:

22. VI. — 20. VII.
24. VII. — 18. VIII.
20. VIII. — 15. IX.

Uczestnicy powyższych kursów będą szkoleni w/g programu na stopień żeglarza na jachtach przybrzeżnych.

Przed kursami kandydaci muszą przerobić we własnym zakresie materiał teoretyczny na stopień żeglarza.

Pierwszy samolot harcerski. Harcerstwo Polskie otrzymało w dniu imienin Swego Najwyższego Protektora, p. Marszałka Piłsudskiego wspaniały dar — pierwszy samolot — który dla uczczenia Wodza, ofiarowali harcerzom pracownicy PASTY ze specjalnym adresem hołdowniczym złożonym przez Zarząd PPW. w Belwederze.

Ten wspaniały gest pracowników Pasty wywołał niesłychany entuzjazm wśród harcerzy, którzy doskonale zaawansowani w szybownictwie, obecnie będą mogli ćwiczyć się w lotnictwie silnikowym.

Harcerstwo w cyfrach w dniu 1 stycznia 1935 r. Żywiolowy rozwój Harcerstwa Polskiego obrazują niniejsze obliczenia dokonane za czas od 1 stycznia 1935 r.

Harcerki i Harcerzy było razem 230805 z tego harcerki w kraju 58271, harcerzy w kraju 102534. Harcerki i Harcerzy poza granicami Polski przeszło 70000 (dokładnych danych jeszcze brak). Organizacja Harcerki w kraju wzrosła od 1 stycznia 1934 r. o 7810, zaś ilość harcerzy wzrosła od 1 stycznia 1924 r. o 17091.

Bardzo charakterystycznym momentem jest wzrost liczby Harcerstwa na wsi, określający się przyrostem 102% w ciągu roku.

Zagranicą najliczniejsze jest Harcerstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej: 50000 członków. Harcerstwo Amerykańskie jest zorganizowane przy Związku Narodowym Polaków — najpotężniejszej organizacji polskiej na obczyźnie.

Dalszy rozwój szybownictwa harcerskiego na prowincji. Państwowa Wytwórnia Broni w Radomiu przydzieliła miejscowemu Hufcowi Harcerzy szybowiec ćwiczebny, oraz specjalnego instruktora, mającego szkolić harcerzy — pilotów szybowcowych.

Hufiec Harcerzy Radomskich posiada specjalny oddział szybowcowy propagujący wśród miejscowego społeczeństwa hasła krzewienia lotnictwa.

Po kilku miesięcznych doświadczeniach technicznych, oblatywaniach terenu i szkolenia pilotów szybowcowych, władze harcerskie postanowiły ostatecznie założyć stały ośrodek p.w. lotniczo-szybowcowego w Miłosnej pod Warszawą.

Już obecnie szkoli się pod Miłosną około 50-harcerzy — pilotów.

Ośrodek kształcenia starszyny Harcerskiej. Związek Harcerstwa Polskiego nabył na własność folwark Górki Wielkie pod Skoczowem, obejmujący

126 ha ziemi. Folwark ten graniczy bezpośrednio ze znaną stacją harcerską w Buczu pod Skoczowem, gdzie, jak wiadomo, mieści się Harcerska Szkoła Instruktorska. W Górkach Wielkich zostanie zorganizowanych kilka instruktorskich szkół harcerskich dla harcerzy, starszyny harcerskiej i Harcerstwa wiejskiego. Gospodarstwo rolne w Górkach Wielkich będzie nadal prowadzone.

Prace przygotowawcze w tym kierunku prowadzi znany harcmistrz Trylski, który szereg lat pracował w majątku liceum krzemienieckiego na Wołyniu. Górki Wielkie w ciągu najbliższych dwóch lat staną się nowym ośrodkiem ruchu harcerskiego w Polsce.

Harcerze polscy jadą do Szwecji. W ostatnich dniach lipca b.r. odbędzie się w czasie Międzynarodowego Zlotu Starszych Skautów w Szwecji Międzyn. Konferencja Skautowa w Sztokholmie poświęcona ważnym zagadnieniom współpracy organizacji skautowych na całym świecie. Konferencja ta ma ustalić między innymi miejsce przyszłego Światowego Zlotu Skautów t. zw. Jamboree odbywającego się co cztery lata. Ostatnie Jamboree odbyło się w 1933 r. w Gödöllő na Węgrzech.

Na konferencję w Sztokholmie wyjedzie z Polski delegacja Związku Harcerstwa Polskiego z Przewodniczącym Związku woj. dr. Michałem Grażyńskim na czele. Delegacja polska zgłosiła na konferencję 3 referaty: „Problem bezrobocia wśród skautów i sposoby zwalczania go przez różne organizacje” — dr. Grażyński, „Zastosowanie metody skautowej w szkole” — prof. dr. Strumiłło, Aleksander Kamiński, twórca polskiego ruchu zuchowego i kierownik Szkoły Wodzów Zuchowych w Nierodzimiu temat „Polski ruch zuchowy”.

Święto zuchów—wielka impreza najmłodszej latorośli harcerskiej. Pięknie przedstawia się wzrost na najmłodszym odcinku harcerskiej pracy wychowawczej, t. j. wśród zuchów-chłopców w wieku 8-11 lat, zrzeszonych w gromadach zuchowych. W gromadach tych rojno i gwarno. Porywające zabawy w rycerzy lotników, strażaków, kolejarzy i inne cykle zabawowe, trwające nieraz tygodnie, a nawet miesiące, dają bardzo bogate przeżycia, wyrabiające wiele wartościowych nawyków.

Co roku na wiosnę większe środowiska organizują imprezy o charakterze masowego pokazu pracy pod nazwą „Święta zuchów”, które mobilizuje wszyst-

kie gromady, powołując je do współdziałania w barwnym pochodzie, akademii i igrzyskach zuchowych i a boisku.

Komenda Chorągwi Poznańskiej Harcerzy np. zorganizowała w ramach imprezy miejscowej Komendy Harcerzy w r.b. w dniu 5 maja r.b. „Święto Zuchów”.

Ciekawie pomyślana impreza nie jest pierwszą próbą na terenie Poznania i dlatego należy oczekiwać bardzo interesującej rewii pracy tych najmłodszych chłopców w zuchowych mundurach i beretach, zaprawiających się już od wczesnego wieku do dzielnej służby harcerskiej.

Kajakami w świat. W czasie nadchodzącego lata kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich organizuje 9 wypraw kajakowych zagranicę. Trzy wyprawy wyruszą Dźwiną do Rygi na Łotwie, a 5 wypraw uda się na morze Czarne, gdzie harcerze polscy zamierzają zorganizować w Konstancy bazę żeglarstwa morskiego.

Prócz tego wyruszy z Gdyni harcerski szkuner przez Atlantyk do Nowego Jorku i weźmie udział w Zlocie Harcerstwa Polskiego w Ameryce.

Harcerze specjalnie upodobili sobie sport wodny: harcerzem jest Wagner, który w zeszłym roku na małym jachcie „Zjawa I” przepłynął Atlantyk, a obecnie na „Zjawie II” przez Ocean Spokojny do Australii, harcerzem jest również Dr. Korabiewicz, który kajakiem wyjechał z żoną z Kołomyji do Szanghaju.

Takich wypraw kajakowych ma Harcerstwo kilkanaście i pochlubić się może największą ilością kilometrów przejechanych w Polsce.

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopci.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ”
„POLMIN”**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonjalno-spożywczych.

Podręczniki i wydawnictwa, harcerskie druki organizacyjne Z. H. P. poleca księgarnia

„PROMIEN” Grodno, Dominikańska 26.

poza to stale na składzie:

wszelkie nowości literackie, podręczniki szkolne i materiały piśmienne.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa (za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost.) — 2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 35 zł.; $\frac{1}{4}$ str. — 20 zł.; $\frac{1}{8}$ str. — 11 zł.; $\frac{1}{16}$ str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcerok — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ — — 180.445.

„ — „ Harcerzy — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ — — 141.497.

Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. **Redaktorka odpow.** A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk „Lechja” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11 z. 496